

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

**Komisja  
Edukacji  
i Nauki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ  
DO SPRAW MŁODZIEŻY  
(NR 17)  
z dnia 14 maja 2026 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki – podkomisji stałej do spraw młodzieży (nr 17)

14 maja 2026 r.

Podkomisja stała do spraw młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Zielińskiego (PiS)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

- **informację ministra edukacji na temat funkcjonowania i organizacji pracy doradców metodycznych (m.in. liczba metodyków w poszczególnych województwach, ocena działalności doradców metodycznych, wspomaganie pracy doradców metodycznych, planowane zmiany).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Dakowicz-Nawrocka** zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Bogusława Kalinowska** i **Justyna Kazem-Bek** z Wydziału Rozwoju Systemu Doskonalenia Ośrodka Rozwoju Edukacji, **Marek Mirosław** przedstawiciel Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” oraz **Barbara Pelczar-Białek** dyrektor Departamentu Edukacji, Nauki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie i **Dariusz Zięba** kierownik Zespołu Nauczycieli Doradców Metodycznych Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

## **Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram 17. posiedzenie podkomisji stałej do spraw młodzieży.

Witam zaproszonych gości: panią Annę Dakowicz-Nawrocką, zastępcę dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN; pana Marka Mirosława, Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”; panią Bogusławę Kalinowską, nauczycielkę konsultantkę w Wydziale Rozwoju Systemu Doskonalenia ORE, i panią Justynę Kazem-Bek, starszą specjalistkę, też w Wydziale Rozwoju Systemu Doskonalenia ORE. Dzień dobry. Witam też wiceprzewodniczącego Sławomira Skwarka. I gdzieś do nas się dobija jeszcze grupa z Podkarpacia, z urzędu marszałkowskiego, tylko nie mieliśmy zgłoszonej.

Szanowni państwo, mam taką propozycję, żebyśmy na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji omówili ogólnie sprawy doradztwa, a może na następne posiedzenie w następnym miesiącu poprosiłbym państwa o szczegółowe przedstawienie raportu, który ORE przygotowało o doradcach metodycznych.

Przepraszam, bo to może dzwonią ci państwo.

Taką mam propozycję, ponieważ zapoznałem się z tym raportem i ten raport – rozmawialiśmy tu z panią dyrektorką – jest bardzo rzeczowy i merytoryczny, i można by poświęcić mu trochę więcej czasu. Zaprosilibyśmy też, jeżeliby chcieli wziąć udział, jakichś metodyków, czy przedstawicieli z kuratorium – jeżeli by była taka potrzeba, jeżeli ministerstwo by chciało, jak to wygląda ze strony kuratorium – i oczywiście kogoś z ośrodka doskonalenia nauczycieli. Może być z Lubelszczyzny, też jest pani dyrektorka, z którą mam dobry kontakt. Ponieważ rzeczywiście jest bardzo dużo uwag dotyczących metodyków – że to, co zostało wprowadzone w 2019 r., dobrze, że zostało wprowadzone, funkcjonuje i na pewno potrzebuje już jakichś modyfikacji. A ten raport daje dużo do myślenia. Są tam bardzo fajne sformułowania za i przeciw. Jest bardzo dobry.

Zobaczmy, czy przyjdzie informacja od państwa, którzy się dobijają do wejścia na posiedzenie podkomisji, ale jeżeli będą w trakcie przychodzenia, to będę reagować.

Bardzo bym prosił w pierwszej kolejności panią dyrektorkę o przedstawienie materiału, a potem poproszę też panie, żeby ewentualnie uzupełnić wypowiedź pani dyrektorki.

**Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej  
Anna Dakowicz-Nawrocka:**

Dzień dobry państwu. Spróbuję w miarę w syntetyczny sposób przedstawić materiał, który przygotowaliśmy. Nim przejdę do opisu stanu, który jest, uważam, że w tej sprawie powinniśmy podać parę informacji historycznych, ponieważ kłopot z doradztwem metodycznym ma swoje przyczyny w rozmaitych zaszłościach dotyczących sposobu organizacji doradztwa wcześniej.

Mianowicie do 1999 r. doradztwo metodyczne było organizowane i prowadzone przez kuratorów oświaty. Natomiast potem, razem z reformą samorządową i w momencie przejmowania szkół i placówek oświatowych do prowadzenia przez jednostki samorządu terytorialnego również zadanie organizacji doradztwa metodycznego zostało przekazane jednostkom samorządu terytorialnego. Wszystkim, równo, bez wyjątku – i mała gmina dostała obowiązek prowadzenia tego doradztwa, i duże województwo.

W tym okresie doradztwo działało tam, gdzie potrafiły to zorganizować dobrze duże miasta, i tam, gdzie jednostki samorządu terytorialnego potrafiły się ze sobą porozumieć. Ale żeby one mogły się porozumieć, to musiała być wola tychże jednostek samorządu terytorialnego. Znałe nam dobre przykłady takich porozumień to są powiaty województwa dolnośląskiego, które dosyć sprawnie to organizowały, jak również przykład Tomaszowa Lubelskiego, o którym mówił pan przewodniczący przed chwilą, gdzie powiat porozumiał się z poszczególnymi gminami.

Ale tego rodzaju organizacje i tego rodzaju porozumienia nie były częstą praktyką na terenie kraju. To nie był powszechny sposób organizacji doradztwa metodycznego i, tak jak mówiłam, z organizacją doradztwa radziły sobie w miarę duże miasta i tam, gdzie były porozumienia, natomiast kompletnie nie radziły sobie z tym małe gminy. I trudno było oczekiwać, że one z tym zadaniem sobie poradzą, bo jeśli miały obowiązek wyodrębnić w ogóle na doskonalenie nauczycieli 1% środków finansowych przeznaczonych na wynagrodzenia nauczycieli, z czego na doradztwo mogły przeznaczyć nie więcej niż 0,2% z tego procenta, to w małych gminach czasami były to środki pozwalające na zatrudnienie doradcy metodycznego na przykład w wymiarze połowy etatu. I teraz trudno powiedzieć, w jaki sposób gmina miała ocenić: czy miała losować, jaka to miała być specjalność nauczycielska, czy miała dokonać jakiegoś wyboru ze względu na oczekiwania nauczycieli. W każdym razie żadne rozsądne rozwiązanie w tej sprawie nie wchodziło tutaj w grę.

Co więcej, obserwowaliśmy jeszcze w tym okresie taką patologiczną praktykę polegającą na tym, że ze względu na niemożność zorganizowania tego w sposób rozsądny małe gminy jeszcze organizowały doradztwo w taki sposób, że jeśli nauczycielowi akurat brakowało godzin do pełnej realizacji w pensum, to dostawał do realizacji zadania doradcy metodycznego. W związku z tym ta specjalność doradcy metodycznego była już kompletnie przypadkowa.

Konieczność innej organizacji doradztwa metodycznego i przypisania tego zadania większym jednostkom była bezdyskusyjna. W związku z tym w 2017 r. ustawą o finansowaniu zadań oświatowych zmieniono przepisy Karty nauczyciela w taki sposób, że te środki, które dotychczas były przeznaczane w poszczególnych jednostkach samorządu terytorialnego na organizację doradztwa, zostały skumulowane i przekazane od 1 stycznia 2019 r. do budżetu wojewodów. Od tego momentu sumą tych środków dla danego województwa, które wcześniej były w dyspozycji poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego, dysponuje wojewoda, a zadanie organizacji doradztwa metodycznego ma kurator oświaty.

W skali kraju w tej chwili środki przeznaczone na organizację doradztwa metodycznego to jest ponad 127 mln zł. To jest 127 mln 700 tys. zł, jeśli dobrze pamiętam. Środki te są dzielone pomiędzy wojewodów proporcjonalnie do liczby nauczycieli zatrudnionych w danym województwie. To znaczy, województwa małe otrzymują tych środków trochę mniej, województwa duże otrzymują większą pulę tych środków. Zadania doradcy metodycznego są powierzane przez kuratorów oświaty. Następuje to po uzgodnieniu z dyrektorem szkoły, w której pracuje dany nauczyciel, i w uzgodnieniu z dyrektorem placówki doskonalenia nauczycieli, która z kolei zatrudnia tego doradcę metodycznego.

Mogę państwu powiedzieć, że jakkolwiek ta zmiana pierwotnie była przyjmowana rozmaicie, to w tej chwili generalnie sama koncepcja przeniesienia tego na poziom województwa nie budzi już jakichś większych emocji. Zwłaszcza, że przynajmniej ogólna liczba doradców metodycznych zaczęła nam wzrastać.

Pokazaliśmy państwu taki kolorowy wykresik, jak liczba doradców metodycznych spadała, bo w okresie, w którym następowała ta zmiana polegająca na przeniesieniu doradztwa metodycznego do jednostek samorządu terytorialnego, czyli w 1999 r., mieliśmy prawie 3 tys. doradców

metodycznych w skali kraju, natomiast potem przeniesienie doradztwa na poziom gmin i poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego spowodowało ogromny spadek liczby doradców do mniej niż 2 tys., a potem to doradztwo jeszcze systematycznie spadało. Tutaj najmniejsza liczba, którą państwu podajemy, to jest troszkę tylko ponad 800 osób w skali kraju, natomiast ja pamiętam z rozmaitych danych zbieranych jeszcze w tym czasie, że najmniejsza liczba doradców metodycznych, jaka nam się pojawiła w jakichkolwiek materiałach w tym czasie, kiedy to jednostki samorządu terytorialnego organizowały doradztwo, to było 730 osób w skali kraju.

Natomiast po tej zmianie, która nastąpiła od 2019 r., kiedy środki i zadanie przeniesiono na poziom województwa, liczba doradców systematycznie wzrasta, jakkolwiek nie tak szybko, jak byśmy oczekiwali. W tej chwili w skali kraju mamy 1066 doradców. W związku z tym możemy powiedzieć, że liczba rośnie, jakkolwiek nie tak szybko, jak byśmy oczekiwali. Co więcej, środki finansowe, które są wyodrębniane na doradztwo metodyczne, pozwalająby zatrudnić większą liczbę doradców metodycznych. W związku z tym ta bariera, przynajmniej w podnoszeniu liczby doradców metodycznych, nie jest z całą pewnością barierą finansową.

Tak jak państwu mówiłam, w tej chwili doradców metodycznych powołuje kurator oświaty. On określa zadania danego doradcy metodycznego. Kurator również określa terytorialny obszar, na którym doradca realizuje swoje zadania.

Nawiązując do zadanego tutaj wcześniej przez pana przewodniczącego pytania dotyczącego tego, czy nauczyciel pracujący w szkole podstawowej może być jednocześnie doradcą metodycznym w liceum – to już zależy od tego, w jaki sposób kurator określi mu zadania. To odpowiedzialności kuratora powierzono ustalenie, czy jest to osoba, która ma na przykład doświadczenie w pracy również w szkole ponadpodstawowej i będzie w stanie realizować to doradztwo w obu zakresach, czy też jest to doradca metodyczny, który powinien realizować swoje zadania tylko na poziomie szkoły podstawowej. I od kuratora oświaty również zależy, czy podzieli to doradztwo metodyczne tylko przedmiotowo, czy podzieli również ze względu na posiadane doświadczenie zawodowe na poszczególnych poziomach edukacji: szkoły podstawowej czy szkoły ponadpodstawowej.

Kurator oświaty ma obowiązek też przygotować sieć doradztwa metodycznego w taki sposób, żeby pokazać, że to doradztwo zapewnia pomoc nauczycielom, zarówno w sensie przedmiotowym, to znaczy, że jest doradztwo dla wszystkich specjalności nauczycielskich, jak i terytorialnym. To znaczy, że nie ma takiej sytuacji, że są specjalności nauczycielskie jakoś centralnie skoncentrowane w tym województwie i będą specjalności, gdzie nauczyciele będą mieli kłopot z takim prostym dostępem do doradztwa metodycznego ze względu na odległość geograficzną.

Tak jak mówiłam, kurator oświaty ma obowiązek zorganizować tę sieć doradztwa i ma obowiązek upublicznić na swojej stronie internetowej sieć doradztwa w taki sposób, żeby ta informacja przebiegała się do nauczycieli, żeby nauczyciele, poszukując pomocy doradcy metodycznego, mogli korzystać ze strony kuratorium oświaty.

W materiale pokazujemy też jeszcze państwu przepisy, które regulują kwestie dotyczące organizacji doradztwa metodycznego. Ja już tych przepisów nie będę omawiała, wspomnę tylko, że to jest zarówno ustawa – Prawo oświatowe, rozporządzenie w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli, art. 70a Karty, fundamentalny w tej sprawie, bo on stanowi o sposobie dystrybucji i podziału środków, i przepisy dotyczące wynagradzania nauczycieli, doradców metodycznych i dodatku do wynagrodzenia z tytułu realizowania tych zadań.

Finansowanie doradztwa metodycznego, tak jak już państwu mówiłam, w tej chwili polega na tym, że jest to 20% środków z tego 1% wyodrębnianego w skali kraju na wynagrodzenia nauczycieli. Jest to, zgodnie z przepisem, 12 400 średnich wynagrodzeń nauczyciela dyplomowanego, co każdego roku przekłada się na stosowną kwotę. Tak jak mówiłam, w tym roku to jest kwota 127 mln 700 tys. zł. Środki te są wyodrębniane proporcjonalnie do liczby nauczycieli zatrudnionych w województwie, a ze środków tych wojewoda udziela dotacji z tego tytułu jednostkom samorządu terytorialnego prowadzącym daną placówkę doskonalenia nauczycieli, w której są zatrudnieni doradcy metodyczni.

Powierzenie, tak jak mówiłam, następuje przez kuratora oświaty. Musi nastąpić porozumienie z dyrektorem szkoły, w której doradca ma być zatrudniony, i porozumienie z dyrektorem szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony. Kurator może powierzyć zadania doradcy nauczycielowi, który posiada: po pierwsze, odpowiednie kwalifikacje; po drugie, stopień nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego; po trzecie, co najmniej dobrą ocenę pracy; po czwarte, udokumentowane osiągnięcia zawodowe; ponadto kompetencje społeczne, interpersonalne i komunikacyjne, jak również umiejętność korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnej.

Tak jak już wcześniej mówiłam, kurator określa szczegółowy zakres zadań tego doradcy metodycznego i obszar terytorialny, na którym on na terenie województwa to doradztwo realizuje. Nadzór nad pracą doradcy metodycznego sprawuje dyrektor placówki doskonalenia, w której ten doradca jest zatrudniony.

Zadania doradcy metodycznego to są... wymieniliśmy tutaj też państwu szczegółowo, ale one są właściwie takie same, jak zawsze stanowiło prawo o zadaniach doradcy metodycznego.

Teraz warunki zatrudnienia nauczyciela doradcy metodycznego. Doradca metodyczny, żeby był doradcą metodycznym, musi być jednocześnie czynnym nauczycielem. Z tym, że łączny wymiar zatrudnienia doradcy metodycznego w szkole, w której realizuje swoje zadania, i w placówce, w której jest doradcą metodycznym, nie może przekroczyć wymiaru półtora etatu nauczycielskiego właściwego dla danej specjalności, którą nauczyciel realizuje – tutaj to pensum jest różne. Nauczycielowi doradcy metodycznemu przysługuje dodatek funkcyjny z tytułu realizowania zadań.

Podaliśmy też w materiale informacje na temat liczby doradców metodycznych realizujących swoje zadania na terenie poszczególnych województw. Tak jak mówiłam, w skali kraju łącznie w tej chwili to jest 1066 nauczycieli i, tak jak już wspominałam, wzrost jest dosyć istotny, bo z poziomu 700 czy 800 osób do 1066, to jakiś wzrost już nastąpił. Natomiast z całą pewnością środki finansowe pozwalają na to, żeby tych doradców metodycznych było więcej.

Pokazaliśmy też państwu liczbę nauczycieli doradców metodycznych w poszczególnych województwach. Analizując te dane, można to ocenić w sposób następujący: że to trochę zależy od tego, w jaki sposób w tej chwili kuratorzy oświaty radzą sobie z realizacją tego zadania. Z całą pewnością są województwa, w których to jest realizowane sprawniej, lepiej, gdzie liczba doradców metodycznych jest liczniejsza, i takie województwa, w których ten proces postępuje słabiej. My od początku, czyli od wprowadzenia tej zmiany w 2019 r., staraliśmy się pracować z kuratorami oświaty w taki sposób, żeby ta sieć była organizowana racjonalnie. To znaczy, żeby nie były to specjalności przypadkowe, po drugie, żeby nie były to osoby przypadkowe i, po trzecie, żeby było odpowiednie rozmieszczenie terytorialne nauczycieli doradców na terenie poszczególnych województw.

Przyznając też, komentując te dane, które państwu pokazaliśmy, że to w różny sposób w dalszym ciągu wygląda w różnych województwach. Trudno porównywać oczywiście województwo do województwa, bo inne jest województwo opolskie, a inne jest województwo śląskie czy mazowieckie. Tam, gdzie jest mniejsza liczba nauczycieli, mniejsze województwo z całą pewnością będzie też mniej doradców metodycznych. Ale nie ma żadnego uzasadnienia to, że w województwach o porównywalnej liczbie nauczycieli, porównywalnej wielkości, porównywalnej liczbie szkół różnice pomiędzy liczbą doradców też są dosyć różne i zastanawiające. I, tak jak mówiłam, od 2019 r. staraliśmy się pracować z kuratorami oświaty, natomiast w tej chwili postanowiliśmy, powiem eufemistycznie, trochę intensywniej towarzyszyć kuratorom oświaty w realizacji tego procesu, bo uważamy, że to doradztwo może być, po pierwsze, liczniejsze, po drugie, może być sprawniej organizowane. W związku z tym na kolejnych spotkaniach z kuratorami oświaty ważnym punktem będzie właśnie kwestia organizacji doradztwa metodycznego, tworzenia odpowiednich sieci, powoływania doradztwa metodycznego w taki sposób, żeby zapewnić je wszystkim nauczycielom.

Funkcjonowanie doradztwa metodycznego, jak państwo doskonale zdają sobie sprawę, jest ważne w każdych okolicznościach, ale szczególnie potrzebne i ważne jest w sytuacji jakiegokolwiek zmiany w systemie oświaty – czy to zmiany organizacyjnej, czy zmian programowych na przykład przy wprowadzaniu nowych przedmiotów do szkół. Tam doradca metodyczny powinien się pojawić i jego rola jest niezastąpiona.

W związku z tym, tak jak powiedziałam, niezależnie od rozmaitych działań, które chcielibyśmy podjąć w stosunku do organizacji doradztwa, o których państwu jeszcze za chwilę powiem, chcielibyśmy intensywnie pracować z kuratorami oświaty nad stworzeniem poprawnej, dobrze funkcjonującej, jak również proporcjonalnej sieci doradztwa metodycznego na terenie kraju.

Pewne obowiązki wobec doradców metodycznych ma też ośrodek doskonalenia nauczycieli – centralna placówka doskonalenia nauczycieli, która po pierwsze, realizuje rozmaite formy doskonalenia przygotowujące nauczycieli doradców do pracy. W szczególności dotyczy to rozmaitych zmian wprowadzanych w systemie oświaty. W tej chwili dotyczy to na przykład zmian w podstawie programowej, gdzie ORE realizuje szkolenia dla doradców metodycznych. Oprócz tego Ośrodek Rozwoju Edukacji zrealizował projekt finansowany ze środków europejskich, który nazywa się: „Opracowanie rozwiązań zapewniających dostęp do wysokiej jakości zindywidualizowanego i spersonalizowanego doradztwa metodycznego”. Ten raport powstał w ostatnim czasie, jest

dostępny na stronie internetowej i – tak jak już z panem przewodniczącym wymieniliśmy uwagi – jest to raport, który jest wart lektury, bo w sposób rzeczowy i uczciwy prezentuje stan doradztwa metodycznego na terenie kraju.

Oprócz tego, że został przygotowany raport, to w ramach tego projektu w ORE realizowane są również szkolenia dla doradców metodycznych dotyczące wykorzystania metody tutoringu i mentoringu dla nauczycieli.

Oprócz zadań, które realizuje ORE na rzecz doradców metodycznych, jeszcze niezależnie podjęliśmy pewne działania z uczelniami, które mają służyć również rzetelnemu przygotowaniu doradców metodycznych do realizacji ich zadań. Mianowicie na podstawie zleceń ministerstwa Uniwersytet Warszawski, trzy jednostki organizacyjne już w tej chwili... W ubiegłym roku był to Wydział Matematyki i Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, które realizowały we współpracy studia podyplomowe dla nauczycieli matematyki. To są studia doskonalące, w związku z tym były adresowane do nauczycieli, ale była też możliwość uczestnictwa dla doradców metodycznych. I Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego realizował też studia podyplomowe w zakresie nauczania matematyki na wczesnym etapie edukacyjnym, czyli w klasach I–III. To było adresowane do nauczycieli nauczania początkowego. W tych studiach na Wydziale Pedagogicznym była też odrębna ścieżka, do której zostali zaproszeni wyłącznie doradcy metodyczni. Te studia podyplomowe w zakresie wczesnego nauczania matematyki były ściśle adresowane do doradców metodycznych i służyły przygotowaniu ich do pracy z nauczycielami nauczania początkowego w zakresie dobrze prowadzonej edukacji matematycznej.

Od tego roku realizowane są jeszcze dodatkowo studia podyplomowe doskonalące w zakresie nauczania języka obcego, a studia w zakresie matematyki – zakończone już – i w zakresie wczesnego nauczania matematyki – również zakończone – zostały powtórzone. Jest w tej chwili kolejna edycja tych studiów i możliwość udziału w nich nauczycieli nauczania początkowego i nauczycieli doradców metodycznych.

Chcę państwu powiedzieć, że bardzo się cieszymy, ponieważ te studia mają naprawdę bardzo dobre recenzje uczestników. Studia podyplomowe bywają, jak wiadomo, różne, bywają różnie oceniane przez słuchaczy tych studiów. Natomiast te zorganizowane specjalnie na podstawie programów, które zostały z nami przygotowane, z udziałem też doradców metodycznych, naprawdę mają fantastyczne recenzje. Również na stronie na przykład Wydziału Pedagogicznego są filmiki z recenzjami uczestników i są one takie, że serce nam rośnie, że można było to tak dobrze zorganizować i z takim pożytkiem.

W związku z tym została zamówiona kolejna edycja tych studiów. Zakładamy, że mielibyśmy w ofercie studiów podyplomowych na Uniwersytecie Warszawskim zamawianych przez ministerstwo stały dostęp do pewnych studiów podyplomowych właśnie dla czynnych nauczycieli i doradców metodycznych w tych zakresach, które uważamy za szczególnie istotne.

Tak jak powiedziałam, w tym roku do tej grupy studiów matematycznych doszły jeszcze studia w zakresie języka obcego, realizowane również przez Uniwersytet Warszawski, przez tę jednostkę, która jest spadkobiercą byłego Kolegium Nauczycielskiego Języków Obcych na Uniwersytecie Warszawskim, której działalność bardzo wysoko cenimy. To są studia nie filologiczne, tylko stricte nauczycielskie dotyczące nauczania języka obcego. Ta edycja jest pierwszą edycją studiów, ale zakładamy, że one również byłyby w stałej ofercie Uniwersytetu Warszawskiego finansowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. A gdyby były jeszcze inne potrzeby, to zakładamy, że również zamawialibyśmy inne studia w innych zakresach, stosownie do potrzeb i oczekiwań.

Teraz tak. Powiedziałam państwu o tym, co zdarzyło się już w związku z organizacją doradztwa metodycznego. Natomiast mamy pełną świadomość tego, że w organizacji doradztwa w dalszym ciągu pozostaje wiele kwestii, które powinny być albo doregulowane, albo poprawione. Z rozmaitych raportów, które mamy, i z rozmów z doradcami metodycznymi i z kuratorami oświaty na podstawie tych danych identyfikujemy pewne zagadnienia, które powinny być przedmiotem zastanowienia i ewentualnej zmiany.

Mianowicie jedną z kwestii, o których często mówią i doradcy metodyczni, i dyrektorzy szkół, jest kwestia formy zatrudnienia doradców metodycznych. Do 2019 r. doradcy metodyczni mogli być zatrudniani w dwóch formach, mianowicie na podstawie dodatkowej umowy o pracę w placówce doskonalenia nauczycieli albo ze zniżką godzin w szkole. Natomiast od 2019 r. w przepisach mamy tylko jedną formę zatrudnienia i zawsze jest to dodatkowe zatrudnienie w placówce doskonalenia nauczycieli. Chcę powiedzieć, że taka akurat forma zatrudnienia doradców została wybrana z tego oto powodu, że przyjęto, że doradca metodyczny to jest najlepszy możliwy dostępny nauczyciel,

który będzie się chciał podjąć tego zadania. A ponieważ on jest bardzo dobrym nauczycielem, to dyrektor szkoły nie będzie miał ochoty wypuszczać go po to, żeby realizował te zadania na rzecz innych nauczycieli, skoro jest nauczycielem tej szkoły. W związku z tym przyjęto, że ze względu na taki sposób rozumienia doradztwa metodycznego te zadania powinny być realizowane w formie dodatkowego zatrudnienia przez tych najlepszych nauczycieli, którzy i tak realizują swoje zadania podstawowe w szkole. W tej chwili pojawia się postulat, żeby może jednak powrócić do tych dwóch form zatrudnienia. Z tym, że muszę państwu powiedzieć, że jeśli rozmawiamy z kolei z samymi doradcami metodycznymi, to poglądy w tej sprawie są różne. Są zdania za tym, żeby wracać do dwóch form zatrudnienia, i są opinie, że powinniśmy pozostać przy tej jednej formie w postaci dodatkowego zatrudnienia w placówce doskonalenia nauczycieli.

Druga kwestia, która wymaga przynajmniej wyjaśnienia, a być może uporządkowania w przepisach, to jest kwestia rodzaju wydatków, które mogą być przeznaczone na organizację doradztwa metodycznego. Mianowicie przepisy ustawy – Karta nauczyciela, art. 70, mówią o tym, że te środki są środkami przeznaczonymi na organizację doradztwa metodycznego, to nie są środki przeznaczone stricte na wynagrodzenia nauczycieli. W związku z tym one, po pierwsze, są przeznaczone właśnie na to, żeby nauczyciele otrzymywali odpowiednie wynagrodzenie, ale mogą być też przeznaczone na realizację zadań przez doradcę metodycznego. To znaczy, w naszej ocenie tam mogą być realizowane delegacje doradcy metodycznego, te środki mogą być również wykorzystane na wyposażenie placówki doskonalenia czy wyposażenie warsztatu pracy doradcy metodycznego. Ale ze względu na jakiś kłopot, który jest wokół tego, dla nas trochę niezrozumiały, będziemy się zastanawiali nad tym, czy w przepisach rozporządzenia w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli – jeśli pozwoli nam na to upoważnienie ustawowe dotyczące tego rozporządzenia – nie wyspecyfikujemy rodzaju wydatków, które mogą być ponoszone na organizację doradztwa metodycznego, tak żeby zlikwidować ten kłopot polegający z problemem z uzyskaniem jakichkolwiek dodatkowych środków na zadania doradcy metodycznego. Ponieważ, tak jak powiedziałam, w tym przypadku akurat bariery środków finansowych nie ma, bo one są wyższe, niż są w tej chwili wykorzystywane na zatrudnienie doradców metodycznych.

Pojawia się też postulat, żeby pewna grupa doradców metodycznych była zatrudniona na poziomie centralnym, to znaczy w Ośrodku Rozwoju Edukacji. To dotyczy w szczególności nauczycieli przedmiotów zawodowych tzw. unikatowych – rzadko występujących w skali kraju. To też jest postulat formułowany przez nauczycieli języków mniejszości narodowych i etnicznych, że ze względu na, po pierwsze, ich rozproszenie, po drugie, ze względu na niewielką liczbę też ci doradcy metodyczni powinni być na poziomie centralnym, a nie na poziomie województw. Dla nas ta kwestia jest akurat dyskusyjna, dlatego że języki mniejszości narodowych i etnicznych są nauczane w konkretnych miejscach, a z przepisów rozporządzenia w sprawie placówek doskonalenia jasno wynika, że kurator oświaty, przygotowując sieć doradztwa metodycznego, ma obowiązek uwzględnić również potrzeby nauczycieli uczących języka mniejszości narodowych, etnicznych i języka regionalnego.

Chcę też państwu powiedzieć, że przy ministrze edukacji działa Zespół do spraw praktyki zawodowej nauczycieli. Ten zespół składa się z przedstawicieli samorządu, z przedstawicieli nauczycieli, też z doradców metodycznych, z przedstawicieli związków zawodowych. On pracuje w swoich grupach roboczych. Jest też grupa robocza do spraw kwalifikacji, kształcenia i doskonalenia nauczycieli. W pierwszym etapie grupa ta przygotowała materiały, które posłużyły do zmiany przepisów rozporządzenia w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli, a w szczególności uporządkowania tych przepisów i pewnego, powiedziałabym, pocerowania tych przepisów w tych zakresach, gdzie były one albo niejasne, albo dostrzegaliśmy jakąś lukę prawną, a w tej chwili chcielibyśmy, żeby ta grupa robocza zajęła się właśnie kwestią doradztwa metodycznego. Chcielibyśmy rozmawiać z uczestnikami tejże grupy na tle m.in. tego raportu, który został przygotowany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji w ramach projektu finansowanego ze środków europejskich.

To chyba tyle, ile chciałam powiedzieć na ten moment. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Jednocześnie witam państwa. Wyszło małe zamieszanie, bo do nas nie dotarło zgłoszenie, jak poinformował mnie sekretariat. Ale cieszę się, że się udało.

**Dyrektor Departamentu Edukacji, Nauki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie Barbara Pelczar-Białek:**

Dziękujemy bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Zanim jeszcze przejdziemy do pytań... Ponieważ państwo reprezentujecie Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w...

**Dyrektor departamentu UMWP w Rzeszowie Barbara Pelczar-Białek:**

Urząd marszałkowski i ośrodek doskonalenia....

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, tak?

**Dyrektor departamentu UMWP w Rzeszowie Barbara Pelczar-Białek:**

Tak, i ośrodek doskonalenia...

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

A, i ośrodek doskonalenia. Bardzo się cieszę.

Jeszcze powiem dwa słowa, zanim przejdziemy do pytań, bo pan poseł akurat musi zaraz wyjść – tak, panie pośle? Potem poprosimy jeszcze państwa o zabranie głosu, ewentualnie państwa z ORE.

Ponieważ teraz jesteśmy w takim pełnym składzie, powiem, że następne posiedzenie podkomisji za miesiąc też poświęcimy doradcom metodycznym i poprosimy... już tutaj rozmawialiśmy przed posiedzeniem z państwem z Ośrodka Rozwoju Edukacji, żeby szczegółowo przedstawili nam raport w formie prezentacji. Ja go przejrzałem – jest on naprawdę bardzo rzeczowy i na pewno też wyjaśni dużo problemów doradztwa, wskaże też największe problemy, jakie są według doradców. Oraz sukcesy.

Pani dyrektor też dużo mówiła o tym, że trzeba modelować, trzeba to zmieniać, ale punkt wyjścia z tego roku 1999 był bardzo trudny – o tak powiem. Bardzo trudny, bo okazało się, że rzucenie doradztwa na samorządy bez żadnej koordynacji spowodowało rozsypanie systemu doradztwa całkowicie. Były tylko takie wyspy, gdzie naprawdę zaangażowanie pojedynczych osób powodowało, że można było to jakoś robić, ale to – tak jak powiedziała pani dyrektor – albo wielkie miasta, albo już po prostu porozumienia.

Bardzo proszę, panie pośle.

Potem jeszcze oddamy głos, jeżeli panie z Ośrodka Rozwoju Edukacji by chciały zabrać głos, i nasi goście z województwa podkarpackiego.

**Poseł Lucjan Marek Pietrzych (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo przepraszam, ale rzeczywiście mam posiedzenie komisji z głosowaniami i później wszyscy będą mieli do mnie pretensje. A tak, tylko nasza strona, że poszedłem.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, truizm na początek. Nie ma dobrej edukacji, efektywnej edukacji bez doradców metodycznych. Będę mówił takimi skrótami, ponieważ kiedyś wysłałem list do pani minister, w którym zawarłem swoją propozycję. Ja wiem, że tych propozycji może być kilka. Natomiast stan obecny – dziękując paniom za te informacje, one się przydadzą – obecnie system doradztwa metodycznego po prostu nie funkcjonuje. I nie funkcjonuje od kilkunastu lat.

Dlaczego? Dlatego że, po pierwsze... Mnie, muszę się przyznać, bardzo podobał się pomysł, żeby samorządy również brały udział w szeroko pojętym doradztwie metodycznym – okazuje się, że samorządy, przykro mi, nie udźwignęły tego tematu. Skończyło się to tak, że w tej chwili mamy układ, w którym doradztwem metodycznym zarządza dwóch panów: kurator i marszałek. Gdzie jest więcej niż jeden gospodarz, tam gospodarza nie ma.

W mojej opinii – pozwólcie państwo, że tak zero-jedynkowo – jest w tej chwili układ, gdzie cały system doradztwa nie działa, ponieważ doradca metodyczny powinien być jak najbliższy nauczyciela. Kiedyś się mówiło, że przy tablicy. Ja co roku, bez względu na to, gdzie jestem, robię akurat dla nauczycieli wychowania fizycznego z terenu mojego miasta i gminy zwykłą, porządną, starą konferencję metodyczną – z częścią teoretyczną, z częścią praktyczną, z rozmową. W ostatniej takiej konferencji brał udział pan kurator, który też jest nauczycielem WF, więc po prostu mówiliśmy o takich rzeczach. I okazuje się, że to jest efektywne.

Znakomita większość nauczycieli, którzy rozpoczęli pracę 15–20 lat temu, nie miała żadnego kontaktu z doradztwem metodycznym. Musimy to wziąć na klatę. Ja wiem, że trwają rozmowy, jesteśmy też w fazie wprowadzania reformy Kompas Jutra, są spotkania z nauczycielami. Ale już w szkołach powinni być doradcy metodyczni, a ich nie ma. A więc państwo widzicie, że potrzebna jest zmiana jakościowa i organizacyjna.

Pierwsza rzecz, którą ja proponuję, to jest to, żeby jednak doradztwo metodyczne zero-jedynkowo wróciło do kuratorów. Mówiliśmy o nowych zadaniach kuratorów przed wyborami. W tej chwili ja nie widzę, żeby tam się coś zmieniło. A więc to jest pierwsza rzecz.

Bardzo dobrze oceniam obecną reformę, bo ona wybiega nawet w przyszłość. Kto jest nauczycielem, ten wie, że my nic nie robiliśmy, tylko bez przerwy reformy. Prawdę mówiąc, to mnie nie dziwi, bo zawsze świat szkole ucieka i trzeba go doganiać. Ta reforma nawet wychodzi bardziej do przodu, ale dlatego, że nie robią tego urzędnicy, tylko gra tam główne skrzypce Instytut Badań Edukacyjnych, i patrzemy, co dalej.

Pieniądze na to, jak widać, są. A więc dlaczego nauczyciele nie chcą być doradcami metodycznymi? Są na to proste rozwiązania, ale jeszcze raz, te decyzje muszą zapadać... Z nami, kiedy o tym mówimy, przy całym szacunku, powinien siedzieć minister lub jakiś bardzo ważny minister decyzyjny. Ponieważ panie się narobiły i to jest bardzo dobry materiał, który opisuje stan faktyczny, i dobrze. Natomiast jest pytanie: czy dalej z tym coś robimy, czy nie?

Fajnie, że są studia, fajnie, że troszkę otaczamy nauczycieli metodyków – ode mnie z województwa wszystkich 49 – ale to dalej nic nie wnosi.

Pieniądze. Jest mnóstwo pieniędzy na szkolenie nauczycieli. Przyglądam się znajomym szkołom i te pieniądze są używane na tzw. rady szkoleniowe, gdzie fajnie, jak ktoś przyjdzie, za 5, za 8 tys. zł, zrobi taką radę, bo takie znam przypadki, bo szybciej się te pieniądze wyda. Na ogół te szkolenia są dalekie od praktyki. O czym one są? O niczym, tak naprawdę. Fajnie – ktoś przychodzi, mówi, że jego dziecko, to tak to zrobił, a to, to tak. Natomiast ostatnio byłem bardzo rozczarowany, bo to akurat był projekt, żeby uczniowie byli negocjatorami. Bardzo fajnie – widzę czwartoklasistów jako negocjatorów. Super. Tak, naprawdę to jest... I to na poważnie. Nie to, że uczyć rozwiązywania problemów, że ktoś jest liderem itd. Nie, normalnie policyjny negocjator z IV klasy. To jest za dużo na takiego dzieciaka.

O czym mówimy? Panie podały, że jest Zespół do spraw pragmatyki zawodowej nauczycieli przy ministrze – działa, spotyka się, rozmawia. A my powinniśmy mówić o systemie kształcenia nauczycieli. Jak teraz kształcimy nauczycieli? Kto przychodzi do zawodu? Ponieważ przychodzi coraz bardziej nieprzygotowany zespół. I tu wchodzi metodycy – których nie ma, czyli nie wchodzi. Ale my dalej spotykamy się na zespołach, pijemy hektolitry kawy, jest fajnie, każdy mądrze mówi. Takie spotkania na ogół kończą się tym, że to ustalamy kolejny termin spotkania. A ja oczekuję efektu. Efektu.

To jest, tak jak siedzieliśmy i rozmawialiśmy tutaj, pamiętacie państwo, z naszej inicjatywy o statusie wychowawcy. Rozeszliśmy się w dobrych nastrojach, z dobrymi planami – i co się zmieniło? Nic. Po prostu nic. Mamy w szkołach zatrudnioną bardzo dużą liczbę pedagogów, psychologów, i powiedzieliśmy sobie tutaj, że jednak tym pedagogiem pierwszego kontaktu powinien być wychowawca. I powiedzieliśmy słusznie, tylko że z tego nic nie wynikło.

W związku z tym myślę, że nasze kolejne spotkanie – tutaj do panów przewodniczących – powinno postawić takie wymagania, że spotykamy się po to, żeby robić podstawę do decyzji i bardzo poważnie się pytać, jak to rozwiązujemy. Ponieważ mówię to otwarcie i wszędzie mogę się podpisać, że system doradztwa metodycznego w Polsce, w polskiej oświacie, obecnie nie funkcjonuje. Jest fikcją – co mogę udowodnić jako osoba, która cały czas jest gdzieś tam w środku oświaty.

Dziękując bardzo za to, co panie przedstawiły – to jest dobry materiał do dalszej rozmowy – po prostu na kolejnym spotkaniu oczekuję na konkrety. Myślę, że zresztą panowie przewodniczący też, bo na ten temat rozmawialiśmy, ponieważ inaczej my sukcesów nie osiągniemy.

Powiem państwu taki przykład, który mi się zdarzył ostatnio, żeby wiedzieć, jak działa ta nasza trochę fikcja oświatowa. W klasie IV doszło do sytuacji na WF, po której nauczyciel jest zawieszony – będzie miał dyscyplinarkę, część chce go wsadzić do więzienia. Ale uwaga: 150 rodziców ze szkoły, która ma jakieś 500–600 dzieci, broni tego nauczyciela. A co się stało? Chłopiec, który ma kłopoty z zachowaniem się, tak to można powiedzieć – nie jest żadnym skrajnym przypadkiem, jest czwarty rok pod opieką pedagogów, psychologów, wychowawców. O czym mówię? To tak, jakby ktoś poszedł do lekarza i powiedział, że ma grypę – i rzeczywiście zdiagnozowałiby grypę. I po czterech latach leczenia tej grypy nie ma żadnych efektów, pacjent dalej ma grypę.

Tak i tutaj: dziecko jest pod opieką pedagogów, psychologów, rozmowy z rodzicami – i nie ma żadnego postępu. Nie zdarzyło się nic. A wręcz dzieją się rzeczy odwrotnie. Przykro to mówić, bo wiecie, że są młodzi ludzie aroganccy – jedna z cech młodości pewnie. Ale to się tylko rozwija. Zatem pytanie też o status wychowawców, tak na marginesie.

Natomiast moim bardzo wielkim marzeniem byłoby, żebyśmy się spotkali na kolejnym posiedzeniu naszej podkomisji, bo naprawdę ta podkomisja wkłada bardzo dużą pracę w sprawy, o których mówimy, żebyśmy mówili już o konkretach. Żebyśmy przyszli i żeby powiedziane było, jaki jest urobek zespołu do spraw pragmatyki, jakie są pomysły, jakie są konkretne rozwiązania na stole dotyczące doradztwa metodycznego. Ponieważ Kompas Jutra może mieć wielkie kłopoty z implementacją, ponieważ nauczyciele nie są przygotowani do nowych działań. Tak jak było z pracami domowymi, że – to jest moje zdanie, nawet znalazło się na stronie ministerstwa – likwidacja prac domowych nie oznacza likwidacji pracy w domu. Ale dlaczego tak się nie stało? Ponieważ nauczyciele nie wiedzieli, jak to zrobić.

Czyli tyle, co miałem powiedzieć. Reasumując, jeden gospodarz, czyli kurator, i konkretne rozwiązania, którymi mogę się podzielić. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, czy państwo z Podkarpacia chcecie zabrać głos? Bardzo prosimy.

**Poseł Lucjan Marek Pietrzych (KO):**

Ze Świętokrzyskiego.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Proszę?

**Poseł Lucjan Marek Pietrzych (KO):**

Sąsiad.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Już zaraz, sekundę. Tutaj... O, już działa.

**Dyrektor departamentu UMWP w Rzeszowie Barbara Pelczar-Białek:**

Jestem dyrektorem Departamentu Edukacji, Nauki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie i, jak państwo wiecie, organem prowadzącym również dla placówek doskonalenia nauczycieli, które funkcjonują u nas w terenie.

Z wypowiedzi pana posła tutaj wynika, że właściwie doradztwo metodyczne w Polsce nie funkcjonuje. Nie chciałabym polemizować z tą wypowiedzią, ale ponieważ może być to bardzo różnicowane w skali Polski, być może na terenie, na którym funkcjonuje pan poseł, tego doradztwa nie ma, natomiast mogę powiedzieć, jak to wygląda u nas. U nas po okresie zapaści związanej z tym, że doradcy metodyczni w ogóle nie byli zatrudniani, doradztwo metodyczne funkcjonuje i myślę, że ma się dobrze.

Stworzone zostały podstawy prawne przez ministerstwo edukacji, żeby rzeczywiście nowi doradcy zostali zatrudnieni. Wiadomo, jak to wygląda, więc musi tu nastąpić współpraca kuratorium oświaty z samorządem województwa i potem z placówkami doskonalenia nauczycieli – i tak to u nas funkcjonuje.

Być może, u nas sytuację oceniamy jako co najmniej dobrą z tego powodu, że my wsparcia nauczycieli przez placówki doskonalenia nauczycieli nie mamy rozproszonego. U nas funkcjonuje jedna placówka, czyli Podkarpacki Zespół Placówek Wojewódzkich, z czterema oddziałami w terenie. Włączyliśmy w strukturę tejże instytucji różne biblioteki pedagogiczne i to było bardzo dobre posunięcie z naszej strony. Nie pozbyliśmy się zaplecza noclegowego, przekształciliśmy je w schroniska młodzieżowe, i mamy bardzo dużą instytucję, być może trudną do zarządzania, ale skutecznie funkcjonującą.

W strukturze organizacyjnej tejże placówki wyodrębniona jest komórka. Jest to zespół doradców metodycznych. Na czele takiej jednostki stoi osoba zarządzająca. Jest to pan Dariusz Zięba i myślę, że on może się podzielić już pewnymi swoimi spostrzeżeniami, jak wygląda praca w terenie.

Natomiast uważam, że pojawiają się pewne problemy, chociażby związane z finansami, gdzie nie do końca było powiedziane, na co my możemy przekazywać pieniądze, i początkowo ograniczało się tu tylko i wyłącznie do finansowania samego zatrudnienia. Ale jeżeli te sprawy zostaną

dopracowane, czyli kwestia związana z delegacjami – bo ja się zgadzam, że jeżeli już mamy doradców, to oni powinni obsługiwać zgodnie ze swoimi kompetencjami nauczycieli co najmniej na terenie swoich powiatów.

My doradców mamy 42, powiatów mamy 25. Mamy różne specjalności wśród doradców metodycznych i myślę, że jeżeli będziemy wspólnie rozmawiać i rzeczywiście pewne kwestie zostaną doprecyzowane, to na pewno... przynajmniej u nas, na Podkarpaciu, pójdzie to w dobrą stronę.

Natomiast jeżeliby pan przewodniczący, pozwolił, to ja bym jeszcze oddała głos panu Dariuszowi, który by się podzielił swoimi doświadczeniami już w bezpośredniej pracy z doradcami metodycznymi. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Bardzo proszę. Tylko jakby pani mogła wyłączyć teraz mikrofon.

Bardzo proszę, panie Dariuszu, jak się mogę do pana zwrócić o to... Tylko to wszystko jest nagrywane, więc musi być do mikrofonu.

**Kierownik Zespołu Nauczycieli Doradców Metodycznych Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie Dariusz Zięba:**

Proszę państwa, na sam początek nie wiem, czy można podpiąć się pod komputer, ale przygotowaliśmy sobie taki film, ponieważ zupełnie niedawno w Wólce Milanowskiej, akurat na terenie pana posła, było ogólnopolskie spotkanie doradców metodycznych. To była pierwsza inicjatywa, jeżeli chodzi o świętokrzyski ośrodek metodyczny jako taki, gdzie przedstawiciele ośrodków z Krakowa, z Lublina, również od nas, dzielili się swoimi spostrzeżeniami.

Przygotowaliśmy na to spotkanie taki film. Mam nadzieję, że państwo trochę z niego zobaczą, ale jeżeli się nie uda, to ja sobie pozwolę, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Pani Agnieszko, możemy jakoś podpiąć?

Zaraz, sekundę, spróbujemy jakoś to zorganizować.

**Kierownik Zespołu Nauczycieli Doradców Metodycznych PCEN w Rzeszowie Dariusz Zięba:**

Czekając na technikę jako taką, proszę państwa, rzeczywiście, trochę żałujemy, że nie byliśmy od początku. Ale weszliśmy w dyskusję o pieniądzach, więc to jest bardzo dobry moment z jednej strony. Natomiast żałujemy, że nie słyszeliśmy wszystkiego, bo można by było się do wszystkich rzeczy podnosić.

Natomiast jedno, co mi brzmi w uszach cały czas, to to, że jest życzliwość dla doradztwa metodycznego – przynajmniej ja to tak wyczułem. Łącznie z tym, co mówił pan poseł, chociaż nie godzę się z nim, że kuratorium ma być tym właścicielem doradztwa metodycznego. To nie będzie to samo, co... To nie jest zadanie kuratorium. Tak mi się wydaje.

Przypomnę, że wcześniej doradcy byli zatrudniani w szkołach i mieli połowę etatu nauczyciela, połowę etatu doradcy metodycznego. Myślę, że to było dobre rozwiązanie. I byli też podlegli ośrodkowi doskonalenia nauczycieli. Teraz, po tych zmianach... Przypomnę, że ich autorką poniekąd jest również nasza pani dyrektor Krystyna Wróblewska, naówczas poseł VIII kadencji, która dzięki swoim interpelacjom również doprowadziła do tego, że wróciło doradztwo metodyczne. Uważam, że bardzo słusznie, ponieważ takiej roli nie spełni ani opiekun stażu, ani wydawnictwa, ani jeszcze inne grupy, które by mogły to wszystko zrobić, tylko po prostu ktoś, kto się zna na merytoryce i jest rzeczywiście praktykiem w zakresie swojego własnego przedmiotu.

To wniosło u nas bardzo dużą wartość dodaną, ale też muszę powiedzieć szczerze, że przez te kilka lat od 2019 r. wszystko ewoluje. Również brak doradców przez tak długi czas spowodował, że ludzie, którzy przychodzili do nas do tego zawodu, też uczyli się pewnych rzeczy jako doradcy. To też jest ich początek. Mogę powiedzieć w tym momencie, że ci, którzy teraz dostają się z naborów, mają troszeczkę inną świadomość niż ci pierwsi. To również oznacza, że są u nas ludzie, którzy są bardzo odważni, jeżeli chodzi o to, że pokazują swoje umiejętności nawet poprzez prowadzenie lekcji otwartych, co jest naszą siłą w pewnym sensie. Przychodzą ludzie świadomi tego, że chcą się rozwijać. Ostatnia grupa, która tutaj jest, to są ludzie, którzy deklarują, że czasem nawet wybierają rolę doradcy metodycznego niż rolę dyrektora i chcą w ten sposób rozwijać swoje kompetencje jako takie. To wszystko ewoluje i ja bym tylko bał się jednej rzeczy – żeby w przypadku robienia jakichś nerwowych ruchów, typu na przykład przekazanie doradztwa metodycznego do kuratorium, nie zepsuć tego, co jest zrobione dobrze i co jakoś funkcjonuje.

Wiem, że w każdym województwie jest to troszeczkę inaczej. U nas, muszę powiedzieć szczerze, że współpraca na linii my, czyli po prostu centrum doskonalenia nauczycieli, i nasza jednostka, czyli urząd marszałkowski...

**Sekretarz Komisji Agnieszka Jasińska:**

Czy mogłabym poprosić pendrive?

**Kierownik Zespołu Nauczycieli Doradców Metodycznych PCEN w Rzeszowie Dariusz Zięba:**

To nie pendrive – ja mam komputer. Tam postawiłem, można by go podpiąć. Nie mam pendrive'a, mam to z internetu.

Bardzo dobrze współpracujemy, jeżeli chodzi o samorząd, jeżeli chodzi o Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego. Ale też muszę powiedzieć, że bardzo dobrze układa się współpraca z kuratorium, ponieważ osoby, które do nas docierają po rekrutacji, są naprawdę wysokiej klasy. Niektórzy mają doświadczenie w pracy z andragogiką, niektórzy się dopiero tego uczą, ale jest to na pewno bardzo duża szansa rozwoju zawodowego.

Oczywiście całkowicie się zgadzam z tym, że są duże problemy, jeżeli chodzi o finansowanie. Mianowicie tak, delegacja to jest też nasz problem, ponieważ jeżeli doradca metodyczny ma całe województwo pod opieką, to jeżeli ma pojechać na przykład na lekcję obserwowaną i udzielić takiego całkowitego wsparcia, to wtedy jest to dosyć trudne finansowo, jeżeli każdy by miał się poruszać po całym województwie. Zatem to byłby duży problem. My sobie w wielu przypadkach radzimy w ten sposób, że wysyłamy noty obciążające do szkół i dyrektorzy ze swojego doskonalenia pokrywają koszty dojazdu na przykład na lekcję obserwowaną do nauczyciela, który robi staż albo awans zawodowy, albo jeszcze jakieś inne sprawy. Ale podkreślam, że z podkarpackim kuratorium oświaty współpraca jest bardzo dobra.

Dużą bolączką na pewno jest to, że w naszym przypadku etaty są od 1/4 do 1/2, czyli krótko powiedziawszy, 1/4 etatu to jest bardzo trudna praca, można by powiedzieć, bo właściwie nie wiadomo, co zrobić przy 1/4 etatu i czym się zająć: czy administrowaniem, czy sprawami z dokumentowaniem pracy, czy jeszcze czymś innym. Na pewno trzeba by się było nad tym mocno pozastanawiać. I tutaj, mówiąc o tych wszystkich sprawach dotyczących finansowania, to jest rzeczywiście bardzo ważna rzecz.

Rzeczywiście to, że doradztwo powinno być blisko nauczyciela, to jest racja, ponieważ nauczyciel potrzebuje tego wsparcia. Jest to widoczne szczególnie na przykład w przypadku zespołów oceniających odwoławczych od oceny. Tutaj to wsparcie jest naprawdę niezwykle ważne, ponieważ sprawy są bardzo trudne. Również sprawy, z którymi zgłaszają się do nas dyrektorzy, są bardzo trudne i jak jeżdżą doradcy, to mają naprawdę bardzo ciężkie sprawy do załatwienia. Ale też mają świadomość tego, że pomagają wszystkim, bo słowo „wspomaganie” powinno uzyskać realne znaczenie. Jestem o tym przekonany.

Jeżeli państwo pozwolą, oglądniemy sobie film, może popatrzymy trochę inaczej jeszcze na sprawy. Mam nadzieję, że życzliwie państwo przyjmiecie nasz efekt pracy.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Bardzo proszę.

*[Projekcja filmu z ogólnopolskiego spotkania doradców metodycznych]*

Dobrze, dziękuję bardzo. Bardzo ciekawy film. Bardzo panu dziękuję.

**Kierownik Zespołu Nauczycieli Doradców Metodycznych PCEN w Rzeszowie Dariusz Zięba:**

Na zakończenie, jeśli można, to 19 maja będzie nasze forum, gdzie pokażemy nasze różne rozwiązania. Prześliśmy do pana link, jeśli można by było, do rozesłania. Kto będzie chciał uczestniczyć online, to proszę bardzo.

Jesteśmy gotowi do dalszej rozmowy o doradztwie, bo jak widać, mamy się czym podzielić. Tak że prosimy o zaproszenia.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, czy pan poseł Aleksander chce zabrać głos?

**Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Na początku chcę przeprosić za nieobecność, ale cieszę się, że zdążyłem po posiedzeniu Komisji Infrastruktury przyjść do państwa.

Bardzo dziękuję za ten film, który mocno podnosi na duchu, i wierzę, że można więcej niż mniej. I od tego jesteście, nauczyciele. Od tego jesteście, żeby nie patrzeć na to, ile otrzymamy, ale żeby patrzeć przede wszystkim na to, ile od nas otrzymają uczniowie.

Jeżeli chodzi o centra doradztwa na przestrzeni lat różnie z tym bywało, a mam prawie 50 lat kontaktu z polską szkołą jako nauczyciel matematyki i wieloletni dyrektor. Bardzo różnie z tym bywało, zwłaszcza w momencie kiedy szkoły przeszły z kuratoriów, gdzie był organ nadzoru i organ prowadzący, pod samorządy. Różnie z tym bywało i chyba po dzień dzisiejszy z tym różnie bywa, bo w wielu miejscach po prostu nie ma tych centrów pomocy nauczycielom, uczniom. Ich po prostu nie ma.

Pamiętam, gdy organizowaliśmy się w momencie przejścia pod powiat, a byłem wtedy dyrektorem liceum, to sam zaproponowałem, żeby działać doradczo poprzez szkoły. Na przykład u mnie była matematyka, biologia. U sąsiadów, w innym liceum, były inne przedmioty. Ponieważ potrzebowaliśmy lekcji otwartych, potrzebowaliśmy metodyków, doradców, zwłaszcza młodzi nauczyciele. Cały system awansu nauczyciela, który wszedł, nie spełniał oczekiwań, bo przecież to było pisanie tzw. książek, czy zwalanie jednego od drugiego, i się awansowało.

Zatem ten młody nauczyciel powinien być był prowadzony właśnie przez ośrodki doradcze. Też tego doświadczałem i jako dyrektor chciałem, żeby moi nauczyciele doświadczaali. A więc wszystko, co robimy trochę więcej od tych 45 minut, to już jest dużo. Wszak nie zmienię swego zdania, chociaż moi koledzy też mówią inaczej, nie godzą się ze mną. Uważam, że najważniejszy w szkole jest uczeń. Ja od tego nie odejdę. A my mamy mu służyć, pomagać.

Jeszcze jedno mnie uderzyło na tym filmie i dziękuję za to. Uśmiech. Uśmiech na twarzy młodych ludzi i nie tylko młodych – i tych, którzy stoją przy nich i im pomagają. Tak że bardzo dziękuję i życzę, żeby to było w wielu miejscach.

Dziękuję, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Czy pan Marek Mirosław chce zabrać głos?

**Przedstawiciel Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Marek Mirosław:**

Dziękuję bardzo za zaproszenie, panie przewodniczący. Ja nie tylko reprezentuję NSZZ „Solidarność”, żeby było jasne, bo jestem i z ich ramienia. Jestem nauczycielem, wychowawcą, doradcą metodycznym z historii i wiedzy o społeczeństwie i też przywożłem do państwa troszkę informacji, które udało mi się zebrać od kilkudziesięciu doradców.

Tutaj będę się też odnosił troszkę do pani dyrektor. Brałem udział w tych badaniach. Naprawdę na plus jest to, co się dzieje, jeśli chodzi o ORE, bo sam biorę udział w zindywidualizowanym i spersonalizowanym doradztwie metodycznym. Również w Kompasie, więc jeśli chodzi o działania na rzecz doradców, one na pewno są dobre. Natomiast jeżeli chodzi o samo funkcjonowanie, to też mniej więcej pani dyrektor mówiła.

O tym, o czym mówią doradcy, na co zwracają uwagę. Żeby też państwa tu nie zanudzać, postaram się to spiąć w czterech, pięciu punktach, od takich dość ważnych poprzez, powiedzmy, takie być może banalne.

Pierwsza rzecz, która tu padała, to jest brak unifikacji przepisów w całej Polsce. Ponieważ rozporządzenie – OK, Karta nauczyciela – OK, natomiast – pani dyrektor do tego nawiązywała, do wydawania pieniędzy – każdy ośrodek działa trochę po swojemu. Czyli dyrektorzy decydują, co możemy, co nie możemy, natomiast z punktu widzenia doradców powinna być jednolita unifikacja.

Jeśli chodzi nawet o to, o czym rozmawialiśmy: u nas doradcy częściowo... Ponieważ ja reprezentuję Lublin, ale to, co mówię do państwa, to jest zbiór, ponieważ pracujemy w sieciach, więc się spotykamy i to są informacje praktycznie z całej Polski. Zdarzają się sytuacje, że doradcy jeżdżą na własny koszt – czyli jest brak możliwości.

Pani dyrektor mówiła, że jest bardzo dużo pieniędzy. Ja przeliczyłem tych nauczycieli – przepraszam, bo z matematyki, a humanista jestem. Ponad 500 tys. nauczycieli, 1066 doradców, 66 na województwo. Różnie z tym bywa – na jednego doradcę przypada prawie 500 nauczycieli. To tak mówiąc w całej Polsce, jeśli mielibyśmy się bawić w takie statystyki. Oczywiście województwo opolskie to nie jest lubelskie ani małopolskie.

Wracam do unifikacji. Czyli unifikacja by spowodowała, że nie byłoby takiego zamieszania, że doradcy tu dostają pieniądze – mamy takich z mazowieckiego, którzy mówią: „Ale spoko, my mamy

i jakieś laptopy, coś tam”; a mamy takich, na przykład z województwa opolskiego, którzy jadą na własny koszt. Ja jeżdżę na szkolenia tylko dzięki uprzejmości mojego dyrektora ze szkoły. Dlatego, że wielokrotnie, jeśli chcę się dokształcać jako doradca – uważam, że powinienem się dokształcać – dyrektor puszcza mnie w ramach urlopu szkoleniowego, a nie jestem oddelegowany ze swojej placówki. Czyli jak za tydzień jadę na Kompas, bo zgłosiłem się sam z siebie, bo uważam, że jako doradca powinienem przygotować – to bodajże pan poseł mówił – szybko szkolenie dla nauczycieli historii, z własnej inicjatywy. Oczywiście to również są poszczególni wybrani doradcy, dlatego że uważam, że powinienem w maju zrobić już wstępne szkolenie dla tych, którzy od września będą uczyli w klasach IV według nowej podstawy. Musimy to robić, bo inaczej nauczyciele nie będą wiedzieli.

Dobrze, czyli to jest ten jeden element unifikacji: żeby każdy ośrodek funkcjonował według nie tylko rozporządzenia, bo w rozporządzeniu na temat doradztwa jest, co my mamy robić, jak ma być powoływane, natomiast tam nie ma tych kwestii, o których państwo mówili: finansowania. Ono powinno być zawarte czy to w odrębnym przepisie... Trudno mi powiedzieć, bo ja nie jestem od tego.

Druga rzecz, która jest dość ważna, pani dyrektor to mówiła: zniżka pensum. Nie wiem, jaka jest proporcja tych doradców, którzy mówią, że są za czy przeciw, natomiast ci, z którymi my rozmawiamy, przynajmniej ja tak rozmawiam, to większość z nich chciałaby wrócić do tego modelu, który był troszkę wcześniej.

Postaram się zaargumentować w miarę sprytnie. Jeżeli ja jestem teraz, proszę państwa, wychowawcą VIII klasy, jestem nauczycielem, który uczy trzech przedmiotów, bo oprócz historii i wiedzy o społeczeństwie uczę jeszcze edukacji dla bezpieczeństwa... To tak dla pana posła, że nie jest tak źle. Wczoraj brałem udział w konferencji online w porozumieniu z konsultantem z Małopolski dotyczącej edukacji dla bezpieczeństwa, czyli coś tam się dzieje. To nie jest do końca tak – ten film pokazuje, ile można robić. Natomiast myślę, że my, doradcy, sami doszliśmy do porozumienia na jednym ze szkoleń... Ponieważ bym powiedział, że dodatkowo jeszcze byłem ekspertem podstawy programowej z EdB, ale to państwu nie będę już opowiadał, dlaczego historyk, WOS-ista został ekspertem edukacji dla bezpieczeństwa, bo to jest już, powiedzmy, taka ig...

#### **Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):**

Pewnie z buntu.

#### **Przedstawiciel KSOiW NSZZ „Solidarność” Marek Mirosław:**

Nie – igraszka losu. Po prostu uczę kilkanaście lat edukacji dla bezpieczeństwa i chciałem być ekspertem historii i WOS, a okazało się, że z EdB chyba nie było zbyt dużo chętnych. Ale to jest nieistotne, żeby tu nie wnikać w szczegóły, bo nie wiem, jak było do końca.

Dobrze, wracam do zniżki pensum. Dlaczego zniżka pensum? Dlatego, że ja oczywiście mogę poprosić dyrektora o jeden dzień wolny... To każdy z państwa wie, że jeśli dyrektor wyrazi zgodę – jest, nie ma problemu: mogę pracować w cztery dni, zakładam, że zrobię sobie na przykład piątek wolny. Ale jeżeli tego nie robię – bo nie wszyscy doradcy muszą to zrobić – to dotarcie na lekcje obserwowane w trakcie naszych lekcji jest po prostu niemożliwe. Ponieważ, proszę państwa, dzieci jest coraz mniej, większość szkół pracuje jednozmianowo, i my mamy lekcje, które się pokrywają z lekcjami nauczycieli.

Już pomijam fakt, że trzeba przejechać do innej miejscowości, to już w ogóle jest... Ja reprezentuję Lublin: jest dwóch doradców z Lublina, jest dwóch doradców z Zamościa – nie ma żadnego doradcy z Chełma i nie ma żadnego doradcy z Białej Podlaskiej. To też pani dyrektor mówiła o tych rozlokowaniach – nie wiem, kto o tym decyduje. Tak więc...

To znaczy, mówię Zamościa – dawne dwa województwa jakby: lubelskie i zamojskie. Natomiast w tych dwóch to podzieliliśmy się jakoś terenami i nauczyciele z Chełma i z Białej Podlaskiej podlegają pod, nazwijmy to, moją opiekę i drugiej pani doradczynie.

Nie ma tych podziałów, o których mówił pan przewodniczący. Ja uczę w podstawówce, ale uczę też w szkole ponadpodstawowej – jestem odpowiedzialny i za szkołę podstawową, i za szkołę ponadpodstawową. Czyli robiłem szkolenia z edukacji obywatelskiej, a teraz będę robił dla szkoły podstawowej.

Wracam do tej zniżki. Zniżka umożliwiłaby... Nie wiem, jaka to ma być zniżka, nie będę tu się wymądrzał, bo nie wiem – być może wystarczyłyby cztery godziny mniej, które by pozwoliły, a może tak jak było wcześniej, że to była 1/3. Wtedy ten doradca, tak jak tutaj cały czas o tym rozmawiamy, byłby dostępny dla nauczycieli, bo już nie mógłby powiedzieć, że nie dojedzie,

bo wtedy miałby jeden dzień albo ewentualnie tak ułożone lekcje, że jego dostępność byłaby większa i by się nie martwił.

Taki postulat trochę błahy, ale to się z tym wiąże: wychowawstwo. My jesteśmy też wychowawcami. Ja nie mam nic przeciwko wychowawstwu – 20. rok jestem wychowawcą, trochę młodzieży wychowałem, czy też próbowałem. Ale znowu obciążenie doradcy dodatkowo obowiązkiem wychowawcy, bo tak mamy, też troszkę komplikuje naszą pracę, bo ja w tym momencie na głowie mam i egzamin, teraz był, itd. Tak więc mówię, to jest taka rzecz może błaha, ale może też powinien wyjść przepis, że jeśli dyrektor, zgadza się już na doradców... Jeszcze raz powtórzę, mój dyrektor z mojej szkoły jest bardzo przychylny, ma dwóch doradców, ma mnie i jeszcze jedną panią doradczynię i naprawdę pozwala nam na dużo rzeczy, kosztem też tego, że nas często nie ma. Zatem to jest element trzeci.

Do czwartego już też pani dyrektor nawiązywała – jak się zostaje doradcą? To ja państwu powiem z mojego doświadczenia. Koleżanka doradczyni długo mnie namawiała, ja z różnych powodów nie bardzo chciałem, a jak już się zdecydowałem, to zostałem wrzucony na głębokie morze. Oczywiście spełniłem warunki, które są w rozporządzeniu, czyli jakiś tam ogarnięty jestem, tak mówiąc kolokwialnie, ale jak miałem zostać doradcą i gdybym nie miał pomocy mojej koleżanki, to powiem szczerze, miałbym duży problem. Ja zrobiłem to szkolenie, które ma od lat ORE, czyli szedłem sobie etapami, ale wprowadzenie do doradztwa naprawdę moim zdaniem wymagałoby jednak większego wsparcia. Być może w innych ośrodkach jest też wsparcie, bo tak jak tutaj pan pokazał superfilm – nie wiem, czy tak działa 16 ośrodków, pewnie nie. Natomiast jeżeli mamy nowych doradców – a chcemy mieć, bo chcemy mieć nową krew, która wnosi to wszystko, co było w filmie, czyli ma jakiś pomysł oprócz tego standardowego – to ja... To znaczy, nie to, że czułem się niepodopieczny, ale samo zrobienie tego kursu tak bardzo mnie nie wzmocniło jako doradcy. Ja miałem dobre wsparcie mojej koleżanki, która mi powiedziała pewne rzeczy, i powiedzmy, sam wchodziłem w ten temat. Zatem tak chyba, sumując.

Jeszcze jest ważna rzecz, bo mówimy tylko o doradcach, ale pamiętajmy, że są również konsultanci. Oni też mają swoje problemy, też tu sygnalizują.

Tak że myślę, że jeśli chodzi o kwestie doradztwa, to jest bardzo dużo do zrobienia. Dużo się dzieje, jeszcze raz na plus, super te szkolenia, bo możemy się poznawać w sieci, natomiast wydaje się, że ta rozmowa na temat doradców, tak jak mówił pan przewodniczący, powinna być bardzo poważna, i być może z tych badań pani dyrektor wyjdą te wnioski, o których tu powiedziałem, i być może nad tym się trzeba pochylić.

Tak chyba tyle w wielkim skrócie. Bardzo dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Czy panie z Ośrodka Rozwoju Edukacji chciałyby zabrać głos?

Już. Proszę obniżyć jeszcze mikrofon. Jeszcze. Tak.

#### **Nauczyciel konsultant w Wydziale Rozwoju Systemu Doskonalenia Ośrodka Rozwoju Edukacji Bogusława Kalinowska:**

Dziękuję za film, bo on pokazuje sporą prawdę o doradztwie: że jest bardzo różnie, jest dużo do zrobienia, ale mamy też fantastyczne doświadczenia i na tym warto budować. My w swojej pracy w ORE codziennie spotykamy się z doradcami i mamy okazję słuchać, patrzeć na ich fantastyczną pracę. Myślę, że takich doradców, takich ośrodków w kraju jest bardzo, bardzo dużo. Myślę, że jest to podstawa do tego, żeby poprawiać doradztwo, bo również zdaję sobie sprawę, że jest dużo do zrobienia.

Zwrócę uwagę na kilka rzeczy dla mnie najistotniejszych. Szukając sposobów na poprawę doradztwa, jawią mi się dwa pytania.

Po pierwsze, dlaczego niewielu nauczycieli chce być doradcami? Jest to problem, widzimy. Mamy deficyty – na mapie doradztwa mamy puste plamy. Być może znajdując odpowiedź na to pytanie, będziemy w stanie zachęcić nową grupę młodych, aktywnych nauczycieli do bycia doradcami, bo to jest piękna ścieżka rozwoju. Naprawdę piękna i myślę, że warto nad tym popracować.

Ale jeszcze jedno pytanie, bo również doradcy nam o tym mówią. Państwo sobie z tym poradzili, ale doradcy zgłaszają problem, że oni bardzo chcą, że są aktywni, ale nie mają odzewu od nauczycieli. Zatem myślę, że doradztwo oprócz poprawy organizacyjnej na poziomie i ministerialnym, i na poziomie placówek, które wspierają doradztwo, i na poziomie wojewódzkim, kuratorskim,

i na poziomie placówek, gdzie doradcy są zatrudnieni, wymaga poprawy. To jeszcze wymaga również promocji. My, jako środowisko, musimy doradztwo promować, żeby nauczyciele chcieli korzystać z usług doradców.

Ja widzę takie właśnie tutaj dwa ważne pytania, na które musimy sobie odpowiedzieć. To ja bym tylko tyle.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Dobrze, dziękuję bardzo. Czy pani chce zabrać głos jeszcze?

**Starszy specjalista w Wydziale Rozwoju Systemu Doskonalenia Ośrodka Rozwoju Edukacji Justyna Kazem-Bek:**

Nie, już dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Dobrze, jakby mogła pani wyłączyć technicznie mikrofon.

Szanowni państwo, przejdę do pewnej konkluzji, bo za miesiąc się spotkamy, będziemy jeszcze rozmawiać o doradztwie i już mamy, pani Agnieszko, sprecyzowany temat, czyli: informacja ministra edukacji narodowej na temat raportu pod nazwą „Diagnoza aktualnego stanu doradztwa metodycznego w Polsce”. Od razu mówię, że proszę przygotować prezentację dla nas wszystkich, żebyśmy nie byli zaskoczeni.

I bardzo proszę panią dyrektor, bo wyślemy też taką informację, jednak o podzielenie doradców metodycznych na typy szkół i placówek. Ponieważ my z tego raportu będziemy wiedzieć, że są doradcy: wychowanie przedszkolne, że jest kształcenie zawodowe – reszty już po prostu nie wiemy, gdzie ci doradcy są, w jakich typach. To nie będzie kłopot, pani dyrektor, żeby to zrobić, niech mi pani wierzy. Po prostu trzeba będzie ich rozdzielić, i to będzie prawdziwy obraz doradztwa.

Teraz pewne doświadczenia z organizacji przeze mnie doradztwa w powiecie. My zrobiliśmy proste rozwiązanie – mówię o starych czasach – czyli kiedy wójtowie się porozumieli, każdy doradca miał 1/3 etatu wolne. Wszyscy mieli piątki wolne, to był dzień dla doradców metodycznych. To jest proste rozwiązanie. Wszyscy byli zatrudnieni w szkole, mieliśmy jednego koordynatora, który tym się zajmował, miał większy dodatek.

Kolejna sprawa. Bardzo dbaliśmy o to, żeby jednak co najmniej nauczyciele języka polskiego i matematyki byli w dwóch różnych typach szkół, czyli szkoła podstawowa i szkoła średnia. Dlaczego? Ponieważ ja uważałem i państwo też uważacie, że najbardziej efektywną pracą doradcy metodycznego jest lekcja. Nie obrażcie się, ale jestem nauczycielem, więc mogę też więcej powiedzieć: nie wierzę, żeby nauczyciel z języka polskiego ze szkoły podstawowej przeprowadził dobrą lekcję pokazową w liceum. To jest po prostu niemożliwe. I odwrotnie. Dlatego ja tak mocno walczę, żeby pani, pani dyrektor, mi to podzieliła, bo to nam da też obraz doradztwa. Łatwiej jest z historią, łatwiej może być z biologią, ale te dwa przedmioty, które są kluczem matury, to... Może jeszcze język obcy też powinien być co najmniej na dwóch poziomach. Wiadomo, kształcenie zawodowe to jest coś innego, wychowanie przedszkolne coś innego.

Ale jak ja mówię, że coś zrobiliśmy, to to wszystko tak dobrze nie wyglądało, bo pierwszy problem, jaki nam się pojawił, to jest zagwarantowanie etatu dla nauczyciela doradcy, który miał tę zniżkę, żeby mu nikt tam nie wskoczył, nie zabrał tego, że jak on przestanie być doradcą, to wróci na cały etat. Czyli strach przed utratą etatu. Dwa, i to mówię całkiem serio, w niektórych przypadkach ogromne opory dyrektora szkoły, gdzie mu się robił jakiś supernauczyciel, bo on wcale nie był zadowolony z tego, że nagle ma jakiegoś supernauczyciela – może jeszcze zaraz zostanie dyrektorem. Zatem takie były, szanowni państwo, te negatywne skutki. I to powodowało, że w niektórych szkołach dyrektor, który chciał mieć doradcę, to ten doradca miał swój pokój, komputer, miał takie swoje miejsce pracy, a w niektórych nie.

I teraz tak. Drogi Lucjanie, ja nie wierzę, że kuratorium będzie koordynować pracę doradców metodycznych, bo ja pracowałem w kuratorium i to nie jest rola kuratorium. To jest nadzór, ewentualnie jeszcze wspomaganie, ale w całkiem innej formie.

Też ten film – bardzo pięknie, dziękuję wam – mnie utwierdza, że nie mogą tego robić ośrodki, takie jak wy. Dlaczego? Ponieważ i tak działacie całkiem różnie. Wy zrobiliście ponad 500 lekcji, tak? A jak jest w Opolskiem? A jak jest w Lubuskim? Strzelam teraz, bo sam nie wiem – po prostu to inaczej funkcjonuje. To może być skupione u was, ale rola na przykład ORE musi być większa w takim wypadku – instytucji, która to będzie koordynować. Ponieważ dzisiaj – i tu się zgodzę

z posłem Lucjanem – nie ma współgrania kuratorium i dyrektor ośrodka doskonalenia nauczycieli. U was może jest dobrze, a w niektórych przypadkach będzie źle. Wizytator, jeżeli by się tym zajmował, zawsze będzie petentem u kuratora – też taka jest prawda.

I też pani dyrektor powiedziała, i to potwierdza moją rację, że musicie kuratorów trochę podkreślić, żeby to dobrze funkcjonowało. Ponieważ, szanowni państwo, jeżeli w Małopolsce jest 30 doradców metodycznych, to znaczy, że tam doradztwa praktycznie nie ma. A jeżeli jeszcze by się okazało, że oni się są skoncentrowani może w Krakowie – zmyślam teraz, bo nie znam terytorialnie – to w ogóle w terenie tego doradztwa nie ma.

I to, co pan mówił – ja jestem też z województwa lubelskiego, wiem, jaki jest problem. Województwo lubelskie to jest 250 km od granicy do granicy, z południa na północ. I teraz wyobraźcie sobie doradcę, który jedzie z Zamościa do Białej Podlaskiej – przecież on robi 500 km w obie strony. To nawet takie logistyczne rzeczy są bardzo trudne.

Zatem na pewno trzeba o tym rozmawiać. OK, to moja ekipa wprowadzała w 2019 r. i ja miałem swoje uwagi. Uważałem – zresztą to mówiłem głośno, więc to nie jest jakaś tajemnica – że model doradcy zatrudnionego na pełny etat w szkole po prostu powoduje, że on nie może być dla nauczycieli doradcą sprawnym, który prowadzi przede wszystkim lekcje pokazowe czy obserwuje lekcje innego nauczyciela. Po prostu jest to niemożliwe. Tutaj pan dobrze zauważył, że jeszcze do tego dochodzi wychowawstwo, spotkania z rodzicami, wywiadówki itd, więc tych zadań jest coraz więcej. To nie jest taki model doradcy – to musi być doradca metodyczny, który ma zniżkę, dobrze zarabia, ma zagwarantowany etat, że nikt na jego miejsce nie wejdzie. Zresztą dyrektor będzie się cieszył, bo rozda te godziny jako nadliczbowe dla innych nauczycieli, więc też będzie z korzyścią dla innych. Na pewno o tym trzeba rozmawiać.

Ja też się zgadzam z panem posłem, żeby nasze spotkania przynosiły jakieś konkluzje. Dlatego bardzo państwa proszę, bo w tym raporcie macie konkluzje, ja sobie nawet zrobiłem screena – ale to już, bo już siedzimy dość długo i będziemy jeszcze o tym rozmawiać. Tam są też wasze konkretne uwagi do tego, jak ten system doradztwa można zmieniać. Proszę, żebyście w tym raporcie pokazali, jak to funkcjonuje, ale bardziej z takim spojrzeniem: co jest dobre, co trzeba zmienić. Ponieważ to się odbudowuje, ale ktoś musi według mnie pilnować tego na poziomie Polski. To musi być koordynacja po prostu na poziomie Polski.

Również te studia podyplomowe są bardzo dobre oczywiście, tylko ja nie wiem... na przykład jakbyście państwo też przygotowali, ilu nauczycieli doradców metodycznych z nich skorzystało – czy to jest powszechne zjawisko, czy tam poszło kilka osób? Ponieważ jeżeli kilka osób, to znaczy, że pewnie...

**Nauczyciel konsultant w Wydziale Rozwoju Systemu Doskonalenia ORE Bogusława Kalinowska:**

Dużo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Dużo – to też prosilibyśmy o tę informację.

Pozwólcie, szanowni państwo, że na tym byśmy dzisiaj skończyli...

**Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):**

Ja jeszcze jedno zdanie. Może dwa. Nie więcej niż trzy.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Dobrze, oczywiście, panie pośle.

Dobrze, to jeszcze zaraz zakończę.

**Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący, za to zdanie, że nie ma między nami we wszystkim zgody, ponieważ wiem, że bardzo dobre rzeczy wynikają z merytorycznego sporu. Ponieważ jak się wszyscy ze sobą zgadzają, to ja zawsze mam takie wrażenie, że albo jestem taki mądry i to powoduje, że inni się nie rozwijają, albo uważają mnie za totalnego abnegata, z którym nie warto dyskutować. A więc bardzo dobrze i bardzo się cieszę jeszcze z tego stwierdzenia, że musimy nie tylko wyciągać konkluzje – bo my rozumiemy, co tutaj jest wypisane, wiemy, co to znaczy – ale ja oczekuję też propozycji rozwiązań już konkretnych, ale uwaga: systemowych.

Ponieważ robicie fantastyczną robotę na Podkarpaciu, pan robi fantastyczną robotę, ale to jest studium przypadku, a my musimy stworzyć system. Proszę bardzo, spierajmy się,

dochodzimy się... być może bez rękoczynów, prawda? Bez rękoczynów – jest zgoda. I, słuchajcie, ale stwórzmy system doradztwa metodycznego, który funkcjonuje i który jest efektywny. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

A żeby to się stało, to bardzo też będę prosił państwa posłów, żeby się zaangażować w zaproszenie ze swoich środowisk doradców metodycznych, praktyków – ja też się zobowiązuję – żeby to nasze posiedzenie podkomisji bardziej się rozeszło wśród doradców, że są jakieś propozycje, są jakieś konkluzje, że jest instytucja, która... Ciekawe, ile osób przeczytało nawet ten raport, prawda? Tego nigdy nie będziemy wiedzieć, ale takie spotkanie naszej podkomisji na pewno się przyda i może coś przyniesie. A jeżeli będą dobre konkluzje, to je skierujemy na przykład do ministerstwa.

**Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński (PiS):**

Można jeszcze słowo?

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Dobrze.

**Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński (PiS):**

Zapewniam kolegę posła, że bez rękoczynów. Raz, że jestem nie w tym kierunku usposobiony. Natomiast oczywiście możemy się spierać i spieramy się tutaj w Sejmie politycznie, ale jeżeli chodzi o szkołę, o młodzież, to powinniśmy umieć się porozumieć. Daleko idąc, bo przecież nie zgadzamy się z wieloma kwestiami, które się dzieją w edukacji. Pan uczy historii. Gdybyśmy mieli porozmawiać o uszczupleniu programu nauczania historii, o wycięciu treści programowych, to bym prosił, żeby kolega poseł stanął po stronie właściwej, żeby tego nie uszczuplać. Jeżeli mamy działać dla dzieciaków, dla młodzieży, dla szkoły, dla przyszłości, nie pomijając przeszłości, to też ponad podziałami. I cieszę się z tych słów i zapewniam, że ja tak będę działał. Oczywiście bez rękoczynów, a dla dobra. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Nie wiem, skąd wam te rękoczyny, szanowni państwo.

Też, pani dyrektor, serdecznie zapraszam na następne posiedzenie podkomisji. Proszę nawiązać kontakt z biurem naszej Komisji, bo jeżeli wysłali państwo maila i on nie doszedł, to jakiś błąd techniczny. Tak że czujcie się już państwo zaproszeni, z panią Agnieszka tutaj proszę to dograć. Ewentualnie wyślijcie maila i zadzwoncie wtedy, czy to jest, a my wtedy państwa już zgłaszamy sami do biura przepustek i otrzymujecie po prostu przepustkę, i wszystko jest OK.

Szanowni państwo, stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Wszyscy wiemy, o czym będziemy rozmawiać następnym razem. Zapraszam też państwa. Bardzo proszę o przygotowanie prezentacji z tego raportu.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.